

Janusz M. Ślusarczyk

## PROBLEMATYKA GÓRSKA W TWÓRCZOŚCI XVIII-WIECZNYCH UCZONYCH POLSKICH

W XVIII w. nastąpił wzrost zainteresowania górami w Polsce. Na kartach ksiąg zaczęły się pojawiać pierwsze większe ich opisy. Dzięki dziełom Gabriela Rzączyńskiego, Benedykta Chmielowskiego czy Remigiusza Ładowskiego można było poznać nazwy pewnych gór, dowiedzieć się o ich pochodzeniu, pobieżnie poznać florę i faunę. Że był to z reguły obraz na wpół fantastyczny, pełen nieprawdziwych danych, to należy przypisać epoce, której ówczesni autorzy byli przedstawicielami. Pisali oni na poły naukowe dzieła, choć w pierwszej połowie XVIII stulecia w Polsce pojęcie „nauki” daleko odbiegało od dzisiejszego rozumienia tego słowa. Pod pojęciem nauki rozumiano sumę posiadanej wiedzy, wykształcenia bądź pojmowano ją w sensie bardziej abstrakcyjnym – jako konkretną dyscyplinę naukową lub cały zespół takich dyscyplin, czy wreszcie jako swoistego rodzaju pouczenia lub wskazówki moralne<sup>1</sup>. Uprawa nauki wykluczała metody eksperymentalne, nie stawiano im żadnych zadań utylitarnych<sup>2</sup>. W XVIII stuleciu nauka w Polsce nie badała przyrody, nie szukała praw, które nią rządzą, wzbraniała się uznać postępowe teorie<sup>3</sup>. Naśladowano biernie pewne cechy cywilizacji zachodnich bądź zasklepiano się w sarmatyzmie<sup>4</sup>: „te dwa nieszczęścia miały stać się celem najgwałtowniejszych ataków

---

<sup>1</sup> T. Bieńkowski, *Problematyka nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1968, s. 12. Por. J. Stasiewiczówna, *Z problemów nauki Oświecenia*, Wrocław 1960 oraz B. Leśnodorski, K. Opałek, *Nauka polskiego Oświecenia w walce o postęp*, Kraków 1959.

<sup>2</sup> *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław etc. 1991, s. 311.

<sup>3</sup> J. Stasiewiczówna, *Pogląd na naukę polską okresu Oświecenia na tle europejskim*, Kraków 1967, s. 32.

<sup>4</sup> Por. R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech zaborów*, Wrocław 1971.

przedstawicieli polskiego oświecenia”<sup>5</sup>. Polska, której kultura wyrosła z śródziemnomorskiej, w okresie renesansu i baroku wniosła do niej swój oryginalny wkład, w początkach XVIII w. kultywowała dawno już przetrwione wartości i przestała uczestniczyć w życiodajnej wymianie myśli europejskiej<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o literaturę tego okresu, nie pozostawiła ona trwalszych wartości<sup>7</sup>. Jej poziom w pierwszych dekadach XVIII w. był niski:

[...] czym jest literatura epoki saskiej? Jest podobna do stanu politycznego. Za Augusta II przez 30 lat ani jednej wyższej zdolności, ani jednej książki dobrze napisanej... nauka? – nauki nie ma<sup>8</sup>.

Zmiany trwały wiele lat, wyższy poziom osiągnięto praktycznie dopiero za Stanisława Augusta. Pisarze epoki saskiej rekrutowali się głównie z rodów arystokratycznych lub wywodzili z klasztorów<sup>9</sup>. Oświecenie było okresem pisarstwa masowego i pośpiesznego, w związku z tym – nieuniknionej grafomanii. Sprzyjał jej brak mistrzowskich wzorców w rodzimej twórczości oraz krytycznych odbiorców<sup>10</sup>. Jak zobaczymy, grafomania i brak krytycyzmu będą szczególnie widoczne przy omawianiu problematyki gór w twórczości oświeceniowych uczonych – erudytów. Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie, w kolejności chronologicznej, powolnego rozwoju wiedzy na temat gór, jaką przekazywali ówczesni rodzimi erudyci, wpływając na poziom znajomości tego tematu.

Pierwszy raz w polskiej literaturze epoki Oświecenia tematyka górską znalazła się na kartach dzieł jezuita Gabriela Rzączyńskiego *Historia naturalis*<sup>11</sup> i *Auctuarium historiae*<sup>12</sup>. Należy zaznaczyć, że język łaciński nie zna słowa „auctuarium”, istnieje natomiast „auctarium”, czyli po polsku „dodatek”. Prawdopodobnie wydawcy dzieł Rzączyńskiego nieznający dobrze łaciny napisali ten wyraz z błędem. *Historia* podzielona jest na 20 rozpraw, przy czym zbiór wiadomości usystematyzowany jest nieco chaotycznie. Metoda Rzączyńskiego, polegająca na bezkrytycznym opieraniu się na cytowaniu dawnych autorów,

<sup>5</sup> C. Miłoś, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993, s. 183.

<sup>6</sup> M. Klimowicz, *Literatura Oświecenia*, Warszawa 1988, s. 8–9.

<sup>7</sup> Z. Libera, J. Pietrusiewiczówna, J. Rytel, *Literatura polska*, t. 1: *Od średnio-wieczna do oświecenia*, Warszawa 1988, s. 242.

<sup>8</sup> S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 3: *Wiek XVIII*, wyd. II, Warszawa 1903, s. 19–20.

<sup>9</sup> J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1973, s. 379.

<sup>10</sup> *Problemy literatury polskiego Oświecenia*, red. Z. Galiński, Wrocław 1973, s. 7. Por. szerzej na ten temat: G. Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 2: *Od wieku XVIII do roku 1820*, Warszawa 1929.

<sup>11</sup> G. Rzączyński, *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae...*, Sandomiriae 1721.

<sup>12</sup> G. Rzączyński, *Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae...*, Gedanii 1743.

ówcześnie w Europie była już zarzucona. Gabriel Brzęk pisał<sup>13</sup>, że dzieła Rzączyńskiego nie wywołały żadnego zachwytu wśród jezuitów, rówieśników pisarza. Pierwsze spotkało się z dużą krytyką, drugie leżało przez szereg lat w rękopisie.

*Auctuarium* jest podzielone na XII „punktów” odnoszących się do poszczególnych rozpraw i rozdziałów dzieła pierwszego, punkt V rozwija rozprawę III *O górach*. Rzączyński opisał w niej Karpaty, Babią Górę, Pilsko i szereg wzniesień znajdujących się w innych częściach kraju, dodał ponadto dość bogaty wykaz skamielin z różnych okolic kraju. Rozprawa III w *Historia naturalis* zatytułowana jest *O górach*, a rozdział pierwszy poświęcony został góróm karpaccim. Na wstępie Rzączyński informuje m.in. o pochodzeniu i nazwach Karpat, następnie cytuje rozmaite opisy gór, bezkrytycznie powtarzając różne informacje. Rozdział drugi nosi tytuł *O górach Bieszczadzkich i innych wynioślejszych*, według autora Polska niemal cała otoczona jest górami, które oddzielają ją od Węgier i Wołoszczyzny, a „Małopolska prawie w całości obfita jest górami”<sup>14</sup>. Ciekawe informacje zamieścił przy opisie Pilska, pisząc, że osobiście był na tej górze<sup>15</sup>. Byłby zatem na długo przed prekursorem naukowego poznania Karpat, Stanisławem Staszicem, pierwszym badaczem świata gór w Polsce. Nie jest dobrze znana chronologia życia jezuita, dlatego musimy do tych informacji podchodzić z dużą ostrożnością.

Jan Naumański, historyk i geograf<sup>16</sup>, swą *Geographię*<sup>17</sup> podzielił na pięć działów: kosmografię (opisującą świat), chorografię (regiony ziemi), hydrografię (wody), geografiię (ziemię) i topografię (miejsca). Podziału takiego w Europie zachodniej wtedy już nie stosowano. Jeśli chodzi o góry, wymienił z nazwy nieliczne, nie zamieszczając żadnego komentarza czy dodatkowych informacji. Dał jedynie suche wyliczenie, podobnie jak w przypadku jezior czy rzek. Góry nie były wówczas dobrze znane, przejeżdżano przez nie lub, jeszcze rzadziej, odwiedzano. Traktowano jako przeszkody na trasie, a nie miejsca budzące zaciekawienie. Dlatego nie interesowano się nimi, a zatem nie wymagały szerszych opisów. W pierwszej połowie XVIII w. ciągle był to świat daleki i obcy.

W 1740 r. ukazał się *Świat* ks. Władysława Łubieńskiego<sup>18</sup>. Autor studiował w Rzymie, sporo podróżował, osiągnął godność prymasa Polski.

Według H. Biegeleisena, „jako polityk należał do szkodników społecznych, krzyżował plany reform rządu, jako człowiek był słabego charakteru i jeszcze

<sup>13</sup> G. Brzęk, *Historia zoologii w Polsce do roku 1918*, cz. 1, Lublin 1947, s. 120.

<sup>14</sup> G. Rzączyński, *Historia naturalis...*, s. 105.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>16</sup> Por. M. Tyrowicz, *Naumański Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. 22, 1977, s. 622; J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960, s. 21–36.

<sup>17</sup> J. Naumański, *Geographia novissima albo wielce pożyteczne przez pytania sporządzone opisanie świata, ziem i miast...*, Warszawa 1729.

<sup>18</sup> W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach*, Wrocław 1740.

słabszej inteligencji<sup>19</sup>. Była to prawda, działalność polityczna Łubieńskiego była szkodliwa, jednak jako autor i erudyta zapisał się on w historii pozytywnie.

*Świat* to pierwsza w języku polskim geografia, obfitująca w encyklopedyczne wiadomości z dziedziny sztuki, prawa, ekonomii, historii i nauk przyrodniczych. W porównaniu z podręcznikami dla uczącej się młodzieży Formankowicza i Naumańskiego (1672 i 1729) oznaczała znaczny postęp i świadczy o niemałej erudycji autora<sup>20</sup>. Czytelnik znalazł w niej informacje na temat prowincji, miast, wiadomości o rządach i władcach europejskich itd. Jak pisał Emanuel Rostworowski<sup>21</sup>, na tle jałowizny piśmiennictwa „uczonego” czasów saskich ta zaopatrzona mapami, encyklopedyczna składanka mimo swych naiwności i nieporadności stanowiła dzieło przynoszące wiele użytecznych informacji. Łubieński sporo korzystał z doświadczeń i obserwacji wynikających z jego podróży, zgromadził ponadto obfitą bibliografię, liczącą 66 ksiąg różnych pisarzy, jednak pół wieku później skrytykował go Franciszek Siarczyński, pisząc: „geografia X. Łubieńskiego czyni Xsięgę wprawdzie dosyć ogromną, ale autor aby dzieło sprawił ciekawsze, dziwami i baśniami je nappełnił<sup>22</sup>”.

O ile Łubieński przekazał sporo informacji na temat państw czy niektórych miast, ich historii itp., o tyle wiadomości na temat gór były skąpe, np.:

Babia Góra tak zwana, położona za Lanckoroną najwyższa nad inne w Tatrach góry na której wierzchołku jest źródło zwane oko Morskie, bo niezmierzonej głębokości<sup>23</sup>.

Tekst ten zaczerpnięty został od Rzączyńskiego. O stopniu wiedzy geograficznej, zwłaszcza o terenach górskich w ówczesnej Polsce, najlepiej świadczy fragment tekstu odnoszący się do Tybetu: „Thibet Większy y Mniejszy mające własnych xiążąt, bez żadnej innej ciekawości<sup>24</sup>”. Prócz tego przekazał pewne informacje na temat Tatr, także wyraźnie posługując się Rzączyńskim, wspominał nadto o jakichś górach siarczanych między Krakowem a Wieliczką (!)<sup>24</sup>.

*Compendium geographiae* Kazimierza Alojzego Hołowki z roku 1743<sup>25</sup> nie było pracą obszerną. Napisane po łacinie, przedstawiało ogólny zarys geografii

<sup>19</sup> H. Biegeleisen, *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. 4: *Czasy reakcji. Od Wazów do Sasów*, Wiedeń, b.r.w., s. 57.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 243. Za *Świat* chwalił Łubieńskiego m.in. F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych...*, t. 2, Warszawa–Wilno 1814, s. 644–645.

<sup>21</sup> E. Rostworowski, *Łubieński Władysław*, [w:] *PSB*, t. 18, 1973, s. 505–511 oraz *Pamiętnik prymasa* w drugiej serii *Dwóch stuleci*, Warszawa 1909, s. 54–123.

<sup>22</sup> X. F. Siarczyński, *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne y polityczne krajów y narodów*, t. 1, Warszawa 1790, s. 3.

<sup>23</sup> W. Łubieński, *op. cit.*, s. 413.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 417.

<sup>25</sup> *Compendium Geographiae in versiculos dispositae [...] Casimiro Aloysio Hołowka, Soc. Jesu, Vilnae 1743.*

Polski i powszechnej. Autor omówił państwa europejskie i, co było nowością, zaprezentował ich kolonie. O górach wspominał przy omawianiu poszczególnych krajów. Analiza *Compendium* pozwala stwierdzić, że korzystał ze współczesnych mu opracowań europejskich, gdyż jego informacje, choć krótkie, są rzetelne. Z nazwy wymienił góry Potosi w Ameryce<sup>26</sup>, w „Germanii” górę Brennium (Brenner), przy opisie Węgier pisał o Karpatach<sup>27</sup>. Co ciekawe, wymienił z nazwy kilka pasm alpejskich z ich przełęczami. Pierwszy raz w Polsce ukazały się szersze informacje na temat wybranych pasm, nazw gór i przełęczy alpejskich. Hołowka korzystał z prac różnych autorów, co dowodzi, że mając do dyspozycji obszerną literaturę, wybrał pozycje najbardziej wiarygodne. Tezę tę potwierdza następna pozycja w dorobku Hołowki, *Geografia Polski*<sup>28</sup>. Z europejskich pasm górskich wymienił Alpy, Pireneje, Karpaty, Apeniny oraz góry Wezuwiusz i Etnę, obie „ogień i kamienie wyrzucające”, czyli wulkany. Hołowka wprawdzie nie używa tego określenia, jednak informacje na temat Wezuwiusza i Etny miał dobre. Ówczesny czytelnik uzyskiwał rzetelne informacje o pasmach górskich w Europie, w wypadku Alp nawet z najbardziej znanymi przełęczami. Należy jeszcze wspomnieć, że w 1771 roku ukazały się *Domowe wiadomości*<sup>29</sup> Hołowki. Była to mała książeczka, stanowiąca wyciąg z wcześniejszej *Geografii*. Informacje na temat gór były powtórzone z oryginału.

Wojciech Bystrzonowski wydał encyklopedię pt. *Informacja matematyczna*<sup>30</sup> w roku 1743. Analizując poszczególne rozdziały należy stwierdzić, że dzieło, a zwłaszcza jego drugie wydanie, stanowiło zapowiedź powolnego przechodzenia od słabych publikacji pokroju Łubieńskiego czy Chmielowskiego do pojawiających się od drugiej połowy XVIII w. prac na wyższym poziomie. Ważne to dzieło i o dużym znaczeniu, gdyż pierwszy raz pojawiają się poważne wątpliwości autora na temat dotychczasowych dogmatów i przekonań. Bystrzonowski wyraźnie niektóre poglądy krytykował, nie dotarł wprawdzie do najnowszych europejskich dzieł naukowych, jego krytycyzm i początki racjonalnej myśli twórczej były samorodne, stanowiły efekt przemyśleń autora.

W tematyce gór autor zaczął od istotnej kwestii: czy góry istniały od początku świata czy powstały później. Jest skłonny przychylić się do drugiej koncepcji: czynnikami tworzącymi miały być burze, nawałnice i „osobliwe wody uniwersalnego potopu”<sup>31</sup>. Z drugiej jednak strony pisał: „atoli wiele iest takich gór od pierwszego zaraz dnia stworzenia”<sup>32</sup>. Można uważać, że autor, nie mając

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>28</sup> W. A. Hołowka, *Geografia Polski*, b.m. i r.w.

<sup>29</sup> W. A. Hołowka, *Domowe wiadomości o Koronie Polskiej albo o Maley i Wielkiej Polsce przedrukowane*, Wilno 1771.

<sup>30</sup> W. Bystrzonowski, *Informacja matematyczna rozumnie ciekawego Polaka [...] świat [...] ułatwiająca*, Lublin 1743, wyd. II 1749.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 203–204.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

dostatecznych dowodów na pierwszą lub drugą wersję, wolał przytoczyć obie, zwłaszcza że fakty świadczące na korzyść jednej i drugiej były dla XVIII-wiecznego uczonego możliwe do przyjęcia i nie wzbudzały wątpliwości. Nawałnice i burze były przyczyną powodzi, obsunięć gruntu, mogły zatem i tworzyć góry. Z drugiej strony góry też mogły istnieć od początków: zatrzymywały rzeki, „wyrabiały” w sobie minerały. Wiarygodnych informacji na temat polskich gór wówczas nie było, Bystrzonowski sięgnął zatem po różne opracowania. Z gór „znaczniejszych” w Polsce pisał o Karpatach albo Tatrach, które ku Rusi się ciągnąc, „Bieszkadzkich gór imię biorą”<sup>33</sup>. Z nazwy wymienił Babią Górę, Hełm, Wawel, Pasierbiec i Łysą Górę, dodając, że „jest jeszcze wiele innych, zamkami i minerałami Polskę zdobiących”<sup>34</sup>. Co było ważne w jego opisach gór, to pierwsze próby postawienia pytania na temat genezy ich powstania i usiłowania znalezienia odpowiedzi na nie. Ważne jest także to, że informacje na temat geograficznego położenia Karpat Zachodnich są dokładne i wreszcie, że jako pierwszy erudyta wymienił z nazwy Bieszczady, dokładnie je przy tym lokalizując.

Kolejnym przedstawicielem omawianej epoki był Benedykt Joachim Chmielowski i jego *Nowe Ateny*<sup>35</sup>. Sporo napisano na temat autora i jego dzieła<sup>36</sup>, większość opinii jest wysoce negatywna, choć można się spotkać i z pochlebnymi recenzjami, może nie tyle co do całości, ile co do pewnych fragmentów, stylu bądź języka. Twórczość Chmielowskiego przytacza się często jako przykład prymitywizmu sarmackiego światopoglądu czasów saskich<sup>37</sup>. Pisano, że „daje wyborne pojęcie o upadku zarówno zdrowej myśli, jak i poczucia piękna”<sup>38</sup>, że jest encyklopedią fantastyczną<sup>39</sup>. Zdarzały się także opinie bardziej przychylnie, np. Michał Wiszniewski wspominał<sup>40</sup>, że dzieło to przeczytane w młodości wzbudziło w nim chęć zwiedzenia świata. Także dla Karola Estreichera *Nowe Ateny* stanowiły jedną z ksiąg edukacyjnych, choć jako przedstawiciel późniejszego

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 268–269.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...*, t. 1–2, Lwów 1745–1746; wyd. II, t. 1–4, Lwów 1754–1756.

<sup>36</sup> Por. m.in. T. Witczak, *Chmielowski Joachim Benedykt, [w:] Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1, Warszawa 2000, s. 150–151.

<sup>37</sup> *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1984, s. 137.

<sup>38</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965–1795)*, Warszawa 1930, s. 25.

<sup>39</sup> T. Grabowski, *Historja literatury polskiej od początków do dni dzisiejszych 1000–1930*, t. 1: 1000–1800, Poznań 1930, s. 308; por. Z. Libera, J. Pietrusiewiczówna, J. Rytel, *op. cit.*, s. 242.

<sup>40</sup> M. Wiszniewski, *Myśli o ukształceniu siebie samego*, Warszawa 1873, s. 105.

pokolenia dostrzegali w niej błędy<sup>41</sup>. *Nowe Ateny* w świetle krytyki przedstawili Halina Rybicka-Nowacka<sup>42</sup> oraz Stanisław Grzybowski<sup>43</sup>.

Geografia w *Nowych Atenach* zajmuje stosunkowo dużo miejsca. Chmielowski przedstawił wszystkie kontynenty ówczesnie znane, opisał większość państw, jednak jego zainteresowanie budziły głównie rozmaite kurioza na danym terenie. Przy cytowaniu innych autorów na temat gór był bezkrytyczny, trzeba jednak w tym momencie zdać sobie sprawę z ogólnego poziomu wiedzy na ich temat, zarówno w Polsce jak i Europie, w pierwszej połowie XVIII stulecia. W okresie gdy powstawały *Nowe Ateny*, góry dopiero powoli stawały się terenem eksploracji poznawczej i naukowej. Chmielowski nie zwiedzał opisywanych przez siebie terenów, zawierał tym, którzy o nich pisali. Rodzime omówił przy opisie Polski jako kraju, prowincji Małopolski i Sarmacji oraz przy opisie gór w ogóle<sup>44</sup>. Góry na świecie pojawiają się na kartach *Aten* w kontekście opisów poszczególnych państw i kontynentów, wreszcie w osobnym, dwunastym rozdziale, gdzie autor przytoczył ich opisy i uzasadniał istnienie, nadto zamieścił alfabetyczny spis tych „naypryncypialniejszych”.

Najwyższą górą świata miał być Ararat, dowodem na to nie były badania, bo takich jeszcze wtedy nie prowadzono, lecz fakt, że to właśnie na tej górze „korab Noego po potopie zakończonym osiadł, y stanął, gdy wody opadać poczęły”<sup>45</sup>. Chmielowski parokrotnie opisał Alpy: raz, korzystając z lepszych źródeł, przytoczył podział gór na poszczególne pasma z dobrą orientacją geograficzną, innym razem bezkrytycznie powtórzył informacje o szczycie Piłat, gdzie błąkał się Poncjusz Piłat i dożywał swych dni. Także w wypowiedziach na temat gór polskich napotykamy na wiele równie fantastycznych opisów oraz, w o wiele mniejszym stopniu, rzetelnych informacji. Dlaczego tak się stało, łatwo wytłumaczyć. Do czasów, w których żył, postęp w poznawaniu gór w Polsce był bardzo mały. Korzystał z dzieł, które napisano przed nim, a napisano ich niewiele. Poziomem nie odbiegały one od epoki, w jakiej powstawały. Chmielowski znał je i cytował, przy swoim braku krytycyzmu nie unikając błędów. Z drugiej strony był jednak człowiekiem wykształconym, inteligentnym, pewne błędy natury geograficznej

<sup>41</sup> Por. T. K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*, wyd. K. Estreicher, Lwów 1882, s. 168, przyp. 1.

<sup>42</sup> H. Rybicka-Nowacka, „*Nowe Ateny*” Benedykta Chmielowskiego – metoda, styl, język, „*Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego*” 1974; *e a d e m*, *Czy istotnie Nikifor nauki polskiej*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1967, nr 4; *Spór wokół „Nowych Aten”*, „*Polonistyka*” 1969, nr 2.

<sup>43</sup> S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. Nowe Ateny, pierwsza polska encyklopedia powszechna*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, Warszawa 1965, Ser. A, z. 7, s. 111–132.

<sup>44</sup> Por. J. M. Ślusarczyk, J. Waligóra, *Obraz gór w „Nowych Atenach” Benedykta Chmielowskiego*, „*De Montibus*”, Katowice 1994, s. 13–24.

<sup>45</sup> B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, 1745, s. 437, por. *Nowe Ateny...*, 1756, s. 195.

czy geologicznej można mu wybaczyć, innych nie sposób jednak wytłumaczyć, jak tylko bezmyślnością:

WAWEL, góra skalista, na której Zamek stoi krakowski; gdzie w jaskini straszny smok się wyłagł, jednych pożerający, drugich zarażający, z rozkazu Krakusa Monarchy Polskiego [...] zabity Roku 770<sup>46</sup>.

Porównując teksty Łubieńskiego i Chmielowskiego, w przypadku opisów niektórych gór zauważamy wiele zbieżności tych samych wiadomości. Trudno się temu dziwić, wydanie obu dzieł dzieliło zaledwie parę lat, brak było postępu w poznawaniu gór w Polsce, nikt ich nie badał, nie starał poznać, a ci, którzy je odwiedzali, pozostawali bezimienni i z goła nie chodziło im o ich naukową czy poznawczą eksplorację. Należy także pamiętać, że zarówno Łubieński jak i Chmielowski w Karpatach ani nawet w ich pobliżu nie byli, wiadomości do swych dzieł czerpali głównie od Rzączyńskiego oraz z rozmaitych, mniej czy bardziej przypadkowych przekazów ustnych. Brak krytycyzmu, naiwność, zmyślanie i fantazjowanie Chmielowskiego są szczególnie jaskrawo widoczne przy opisie gór. Poza kilkoma nielicznymi wyjątkami informacje zawarte w *Nowych Atenach* szokują swą naiwnością, aby nie powiedzieć bezmyślnością.

Kolejnym autorem, który zamieścił nieco więcej informacji na temat gór, był Konstanty Szaniawski. Układ jego wydanej w 1748 r. *Geographiae* nie był skomplikowany<sup>47</sup>. Autor dzieło swe skomponował w formie pytań i odpowiedzi. Pytając m.in. co to jest „meridanus” czy „aequator”, zamieścił podstawowe pojęcia z zakresu geografii. Choć górcom nie poświęcił zbyt wiele uwagi, zamieścił jednak ich definicję: „mons – est pars Continentis vel Insulae sunsum intumescens”<sup>48</sup>. Na następnych stronach tekstu omówił je nieco dokładniej<sup>49</sup>, podając m.in. ilość gór w Europie, dane te są jednak wysoce niekompletne. Wspomniał wprawdzie o Pirenejach, Alpach, Karpatach, „Rhipaei in Moscovia”, lecz przy opisach Szwajcarii czy Polski o górach nie wspomniał wcale. Tak jak poprzednicy, był kompilatorem, korzystał z różnych dzieł, lecz analiza jego tekstu pozwala postawić tezę, że nie dysponował tak bogatym materiałem bibliograficznym jak np. Łubieński. Z drugiej strony jednak zauważamy, że zamieścił informacje, których nie podali jego poprzednicy. Wprowadził znajomość pasm Azji: Kaukazu, Taurusu, góry Horeb (choć dla autora jest to pasmo), Synaju, Araratu oraz ogólnego pojęcia gór chińskich („montens Chinenses”). Dowiedzieć się można było ponadto o afrykańskich górach Księżycowych („Lunae”) i atlantyckich w Berberii („Barbaria”). Te ostatnie to zapewne niezbyt dokładnie

<sup>46</sup> B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, 1745, s. 449.

<sup>47</sup> [K. Szaniawski], *Geographiae civilis seu historiae synopsis per P. Constantinum Procopium S.J.*, b.m.w., 1748.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 24–25: „De Montibus et Premontibus”.



umieszczone góry Atlasu. Wniosek może być zatem jeden: autor korzystał z nieznanych przedtem w Polsce zachodnich publikacji. Mogły to być drukowane wcześniej prace geograficzne lub też dzieła opublikowane w ostatnich latach przed ukazaniem się *Geographiae*.

Kolejnym autorem poruszającym tematykę górską był Wawrzyniec Sałszewicz. Jego *Compendium geographiczne* ukazało się w roku 1746 w Akademii Krakowskiej<sup>50</sup>. Według Bentkowskiego było to dzieło słabe<sup>51</sup>. Definicja góry była nader prosta: „*Mons*. Góra. Iest część ziemi ku Niebu podniesiona”<sup>52</sup>. Z tematyki górskiej wspominał autor Pireneje leżące między Hiszpanią a Francją oraz „nieprzebyte” Alpy rozgraniczające Francję od Włoch. Kolejne góry Francji to Wogezy i Jura. Wymienił z nazwy kilka szczytów w Anglii i Niemczech, z kolei

[...] góry w Polsce nayznaczniejszy karpackie alias Tatry, Polskę od Węgier, Transylwanij, y Wołoch dzielące, z których najwyższa do Województwa Krakowskiego należąca. *Babia Góra* y Miasto tego Imienia [...] w Sieradzkiem iest góra *Helm*<sup>53</sup>.

Z pozostałych, bardzo skrótowo opisanych części świata (Azja, Afryka, Ameryka) nie wymienił już żadnych gór czy pasm.

Stanisław Józef Duńczewski wydawał w latach 1725–1775 kalendarze<sup>54</sup>. Jego sława od początków była cokolwiek dwuznaczna, ponieważ oświeceni uważali go, obok Chmielowskiego i jego *Nowych Aten*, za literackie i naukowe ucieleśnienie kulturalnego upadku czasów saskich<sup>55</sup>. Ujemna ocena kalendarzowej twórczości Duńczewskiego ukształtowana przez pisarzy oświeceniowych weszła na stałe do historiografii polskiej<sup>56</sup>.

Kalendarze nie odbiegały poziomem wiedzy, także o górach, od dzieł Chmielowskiego czy Rzączyńskiego. *Relacya IV o górach* ze swymi wiadomościami stanowiła próbę encyklopedycznego zawarcia ówczesnych informacji na ich temat. Autor sklasyfikował góry na większe i mniejsze, tzw. pagórki, zastanawiał się nad celowością ich istnienia i – co najciekawsze – zamieścił informację, jako pierwszy w Polsce, na temat piętrowego układu roślinności w Karpatach<sup>57</sup>.

<sup>50</sup> W. Sałszewicz, *Compendium geographiczne to iest szerokiego opisanja ziemi krótkie zebranie polskim stylem in usum, gratiam et favorem ojczystej młodzi polskiej...*, Kraków 1746.

<sup>51</sup> F. Bentkowski, *op. cit.*, s. 645.

<sup>52</sup> W. Sałszewicz, *op. cit.*, s. 41.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>54</sup> Por. m.in. W. Smoleński, *Kalendarze w Polsce wieku XVIII (Przyczynek do dziejów oświaty w Polsce w XVII wieku)*, „Biblioteka Warszawska” 1889, t. 2, s. 361–364.

<sup>55</sup> *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, s. 202; por. także wysoce niepochebną opinię o Duńczewskim w: W. Smoleński, *op. cit.*, s. 361–364 i M. Szykowski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>56</sup> Por. M. Szykowski, *op. cit.* Szerzej patrz: J. Kołodziejczyk, *Geografia polska w kalendarzach Duńczewskiego (1701–1767)*, „Ziemia”, R. 14, 1929, s. 72; *idem*, *Kalendarze polskie w XVIII wieku*, „Ziemia”, R. 14, 1929, s. 27–30.

<sup>57</sup> S. Duńczewski, *Kalendarz Polski y Ruski na rok 1756...*, s. 56.

Przytoczone informacje zaczerpnął najprawdopodobniej od spiskoniemieckich badaczy, którzy już dużo wcześniej penetrowali Tatry i pozostawili ich opisy.

Wydany w roku 1763 *Widok Królestwa Polskiego*<sup>58</sup> Jana Bielskiego<sup>59</sup> niewiele ustępował poprzednio przytaczanym pozycjom. Rozdział ósmy opowiadał *O górach przedniejszych Polski*. Autor przytoczył sporo nazw, choć niestety geografia budzi poważne wątpliwości, a autor, kompilując inne dzieła i nie mając większego pojęcia o ukształtowaniu pionowym terenu, nie odróżniał szczytów górskich od normalnych wzniesień.

Analizując informacje na temat gór w *Widoku*, zauważamy kilka istotnych cech, z jednej strony będących pierwszymi zwiastunami powolnego poszerzania się wiedzy o nich, z drugiej strony w dalszym ciągu świadczących o niskim wówczas poziomie nauki. Bielski rozwijał dotychczasowe wiadomości na temat gór polskich – najwyższe według niego są Tatry, jednak już ich geografia wypadła nie najlepiej. Otóż według autora, miały one oddzielać Polskę od Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Węgier i Śląska. W tym momencie autor nazwę Tatry rozciągnął na całe Karpaty. W jego epoce nie była to pomyłka zbyt wielka, gdyż dopiero od czasów Staszica występuje zróżnicowanie nazw Tatry i Karpaty w odniesieniu do konkretnych pasm, choć nierzadko jeszcze w relacjach z połowy XIX stulecia nadal mylono te nazwy. To, że prawie wszystkie polskie góry „kamieni, kruszców, złota y srebra są pełne”<sup>60</sup>, można autorowi darować, wszak dopiero następane stulecie przyniosło początki badań geologicznych. To jednak, że Karpaty „przytykają się do gór Wawel [...] Tyniec [...] Chęciny”<sup>61</sup>, musi nasuwać poważną wątpliwość co do orientacji autora w dziedzinie geografii ojczyznej. Nie znając jej, Bielski mylił nazwy gór, wzniesień, rzek i miejscowości.

Przy całkowitym braku badań terenowych dla autorów XVIII-wiecznych każda wyniosłość (np. wzgórze zamkowe czy klasztorne) wydawała się górą. Przez dziesięciolecia wieku Oświecenia nie zdefiniowano w nauce polskiej dokładnie takich pojęć jak góra, szczyt, pasmo górskie itp. Podobnie było zresztą z pozostałym nazewnictwem geograficznym. Nikt nie starał się poznać osobiście poszczególnych regionów królestwa, nikt nie próbował ich badać i opisać. Bez krytycznie powtarzane zasłyszane opowieści, przepisywano wcześniejsze informacje, stąd według Bielskiego – „najwyższa w Polsce góra Jasnogórska”<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego ze wszystkimi województwami, xięstw y ziemiami*, t. 1, księga II, Poznań 1762.

<sup>59</sup> E. Aleksandrowska, *Bielski Jan*, [w:] *Dawni pisarze polscy*, t. 1, Warszawa 2000, s. 64–65.

<sup>60</sup> J. Bielski, *op. cit.*, s. 26.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 34.

Niewiele nowego odnośnie do znajomości świata gór wniosło wydane po łacinie dzieło Alojzego Putanowicza *Institutiones*<sup>63</sup>. Autor wspomniał tylko z nazwy leżące we Włoszech Apeniny i Alpy, górcom polskim praktycznie nie poświęcając większej uwagi.

Pierwszym polskim podręcznym słownikiem geograficznym traktującym o obiektach fizjograficznych i miejscowościach był *Lexykon* Hilariona Karpińskiego, wydany po śmierci autora<sup>64</sup>. Zawierał m.in. informacje na tematy historyczne, uwzględniał sprawy polskie i europejskie. Bentkowski uważał, że dzieło to jak na ówczesne warunki było dobre<sup>65</sup>. Materiał dotyczący Polski był niewątpliwie oryginalny, choć nie zawsze ścisły. Wiadomości o górach są bardzo skąpe, autor nie odczuwał potrzeby szerszego ich opisywania. O Alpach napisał tylko, że są to góry wysokie, dzielące Francję od Włoch, podobne śladowe wiadomości zamieścił na temat Karpat i Apeninów.

Teodor Waga, autor *Krótkiego zebrania historii*<sup>66</sup>, był w kompletowaniu materiału o wiele ostrożniejszy od swych poprzedników. Będąc krytycznym, informacje, także o górach, starał się przekazywać prawdziwe. Cóż jednak mógł zrobić, gdy w dalszym ciągu nikt ich nie badał i nie opisywał na podstawie własnych spostrzeżeń. Stał się więc kolejnym kompilatorem wcześniejszych tekstów, w tym czasie inaczej być po prostu nie mogło. W takim wypadku miało się przed sobą dwie drogi wyboru: albo być drugim Chmielowskim i bezkrytycznie pisać kurioza, albo zdobyć się na krytycyzm i z całej masy wcześniejszej literatury wybrać to, co prawdziwe i wiarygodne. W XVIII stuleciu z górami był jeden problem: nie zawsze wiedziano, co może być wiarygodne. Waga po prostu przepisał z książek poprzedników kilkanaście informacji, starannie omijając wszelkie kurioza i „ciekawostki”. Po raz kolejny zatem czytelnik mógł dowiedzieć się, że Tatry, czyli Karpaty dzielą nas od Węgier, że zawierają minerały itp.<sup>67</sup>. Został jednak uczyniony istotny krok: z dużej ilości informacji o nieznanym przecież górach udało się oddzielić wiadomości prawdziwe.

Charakter podręcznika miały *Początki krajoopisarstwa* Jerzego d’Edlinga<sup>68</sup>. Była to pierwsza tego rodzaju pozycja, obejmująca geografę fizyczną, polityczną i kosmografię, napisana najprawdopodobniej z inicjatywy księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, świadomie dążącego – przy udziale drukarzy warszawskich (Mitzner, Gröll) – do tworzenia biblioteki podręczników szkolnych dla młodzieży kadeckiej<sup>69</sup>. Jeśli chodzi o świat gór, to informacje niewiele się

<sup>63</sup> A. J. Putanowicz, *Institutiones geographiae methodicae...*, Cracoviae 1776.

<sup>64</sup> *Lexykon geograficzny dla gruntownego pojęcia gazet i historii [...] przez Hilariona Karpińskiego*, Wilno 1766.

<sup>65</sup> F. Bentkowski, *op. cit.*, s. 645–646.

<sup>66</sup> T. Waga, *Krótkie zebranie historii y geografii polskiej*, Supraśl 1767.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>68</sup> J. d’Edling, *Początki krajoopisarstwa ku pożytkowi Akademii Rycerskiej Korpusu Kadeckiego*, Warszawa 1768.

<sup>69</sup> J. Hulewicz, *Edling Jerzy*, [w:] *PSB*, t. 6, 1948, s. 202.

zmieniły w stosunku do wcześniejszych: „gdzie są iakie Góry w Polsce? Polska żadnych nie ma znacznych gór, cała prawie równa, są iednak na granicy iey z Węgrami Góry, oyczystym językiem Karpackie albo Tatry, po łacinie Monthes Carpathis”<sup>70</sup>. Z ważniejszych gór w Europie, prócz Karpat, wymienił z nazwy Alpy i Apeniny oraz bezimienne trzy wulkany. Tyle informacji na temat świata gór nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie oraz na świecie, w pozycji, która miała uczyć geografii. *Początki kraiopisarstwa* nie wniosły zatem nic nowego do kwestii poznania pasm górskich. Czytelnik otrzymał następną kompilację, stojącą zresztą na nie najwyższym poziomie.

Rok 1768 przyniósł wydanie *Geografii* Karola Wyrwicza<sup>71</sup>. Autor podał definicję góry, która odwoływała się głównie do jej kształtu. Do literatury wprowadził definicję wulkanu i podał ich nazwy: Wezuwiusz, Etna, Hekla. Wprawdzie wcześniej także wymieniono z nazwy kilka czynnych wulkanów, lecz żaden z poprzednich autorów nie objaśnił, co należy rozumieć pod tym pojęciem. Dzięki Wyrwiczowi nastąpiło kolejne poszerzenie wiedzy o górach w ówczesnej Polsce: oto uważny czytelnik mógł się dowiedzieć o istnieniu wulkanów i poznać ich charakter. Oczywiście natury zjawiska wulkanizmu i przebiegu samego wybuchu ani Wyrwicz, ani jemu współcześni nie znali, miało minąć jeszcze wiele dziesięcioleci, zanim poznano straszliwą moc drzemiącą wewnątrz Ziemi.

W 1773 r. ukazało się powtórne wydanie *Geografii* Wyrwicza<sup>72</sup>, będące także, mimo odmiennego charakteru, dobrym opracowaniem z zakresu geografii<sup>73</sup>. Informacje na temat gór zostały rozszerzone, widomy znak poszerzenia pierwotnej bibliografii przez autora.

W chwili gdy następował w Polsce wyraźny rozwój wiedzy geograficznej, w tym także informacji na temat gór, pojawiła się wśród erudytów osoba pokroju Rzączyńskiego czy Chmielowskiego, jak gdyby nieczuła na nowe prądy, przyływ nowych informacji, inny styl pisania. Mowa tu o jezuitcie Ignacym Giecym i jego pracy *Ziemiopismo powszechne czasów naszych*<sup>74</sup>. Dzieło zbudowane jest na zasadzie pytań i odpowiedzi. Ogólnie poziom jego należy ocenić nisko, choć trafiają się partie materiału na wyższym poziomie. Wiadomości na temat

<sup>70</sup> J. d'Edling, *op. cit.*, s. 176.

<sup>71</sup> K. Wyrwicz, *Geografia czasów terażniejszych albo opisanie naturalne y praktyczne...*, Warszawa 1768.

<sup>72</sup> K. Wyrwicz, *Geografia powszechna czasów terażniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata...*, Warszawa 1773.

<sup>73</sup> W. Smoleński, *Monteskiusz w Polsce wieku osiemnastym*, Warszawa 1927, s. 64–67; K. Augustowska, *Karol Wyrwicz jako geograf*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku”, R. IX, 1967, s. 77–136; L. Piechnik T.J., *Jezuickie Collegium Nobilium w Warszawie 1752–1772*, „Nasza Przeszłość”, t. 35, Kraków 1971, s. 121–124.

E. Aleksandrowska, *Wyrwicz Karol*, [w:] *Dawni pisarze polscy*, t. 5, Warszawa 2004, s. 128–129.

<sup>74</sup> I. Giecy S.I., *Ziemiopismo powszechne czasów naszych...*, Kalisz 1772.

gór cofają nas w czasy *Nowych Aten*. Giecy powtórzył informacje o kilkunastu górach i pasmach na świecie, za najwyższe uważał Pik na Teneryfie, Kaukaz, Liban, Synaj, Horeb. O wiele lepiej zrobiłby, gdyby tylko przytoczył w swym dziele nazwy gór i pasm, błędy w uznaniu konkretnych za najwyższe darowano by mu. Niestety, w swej dokładności chciał wyjaśnić pewne zjawiska. Dobrze, że wspomniał o wulkanach, fatalnie, że starał się wytłumaczyć ich wybuchy. Wyrwicz ograniczył się do podania definicji i imion wulkanów, pominął próby odpowiedzi na kwestie związane z przyczynami ich erupcji. Inaczej Giecy, zajmował się górami ognistymi i od razu zgodził się z opinią, że ich źródła są w głębi ziemi blisko terenów zesłania dusz potępionych, w ognistych otchłanach piekielnych<sup>75</sup>.

Giecy w swym opracowaniu zadawał proste pytania, odpowiadał na nie równie prosto, by nie rzec naiwnie, choć intencje miał na pewno dobre. Jego definicja góry dziś śmieszy, w XVIII stuleciu niczego nie wyjaśniała: „cóż to są góry? Jest kawał ziemi, nad iey powierzchność w górę wyniesiony i znowu do niey się zniżający”<sup>76</sup>. Zadawał sobie autor następnie pytanie o naturę pochodzenia gór. Nie chciał ograniczyć się do suchego wyliczenia tych „naypryncypialniejszych” czy poprzestaniu na definiowaniu pojęć. Pragnął przekazać więcej informacji, uczynić problem ciekawszym, wyjaśniając (lub częściej nie) nieznaną kwestię. Zatem, czy „góry były od stworzenia świata, czy z jakiego powstały przypadku”<sup>77</sup> By to wyjaśnić, zacytował różnych autorów, nie komentując ich opinii, lecz przytaczając bezkrytycznie. Według jednych, góry są „niejakim oszpeceniem tak pięknego okręgu ziemi”, co dowodzi, że nie powstały od razu, lecz „po powszechnym świata potopie”<sup>78</sup>. Według innych, wręcz przeciwnie – „były od stworzenia świata, bynajmniej ziemi nie szpecąc ale jeszcze wygodę czyniąc mieszkańcom”<sup>79</sup>. Sam Giecy problematykę kontynuuje w następnym pytaniu: „Jestże na to dowód?” (to znaczy czy góry istniały od początków świata). Oczywiście, musiał być jakiś wszystko wyjaśniający autorytet, który znał odpowiedź na każde pytanie. Dla pisarzy pokroju Giecego było to Pismo Święte. Tu nawet nie pokusił się o przytoczenie opinii innych autorów, nie było potrzeby. Siódma Księga Rodzaju wyraźnie stwierdzała, że kiedy nastał potop, woda zalała najwyższe góry. Stąd oczywisty wypływa już wniosek, że góry musiały istnieć wcześniej, przed potopem. Wyrwicz, Krasicki czy Paprocki na tego rodzaju informacje i ich wyjaśnienia nie zdobyliby się, byli już uczonymi innej, nowszej generacji. Giecy całą swą osobowością i wiedzą tkwił we wczesnej epoce saskiej. Rzutowała na jego styl, sposób myślenia, nie widział (lub nie chciał widzieć) zachodzących zmian i postępującego rozwoju wiedzy. Dla niego

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 137.

i jemu podobnych autorytetem był wyłącznie Kościół i jego pisma. Otoczony szczelnym kokonem starej wiedzy i zakazów petryfikujących jego poglądy, niewrażliwy był na wszelkie nowości świata zewnętrznego.

Kolejnym na liście XVIII-wiecznych erudytów był pijar Dominik Szybiński, autor *Atlasu*<sup>80</sup>, w którym zawarte informacje były opracowane na zasadzie pytań i odpowiedzi. Jakością odbiegał od Giecego i jemu podobnych; podkreślano wysoki poziom opracowania<sup>81</sup>, choć uważano i uważa się nadal, że jest to wolna przeróbka podręcznika Cl. Buffiera<sup>82</sup>. Osoba chcąc w tym czasie dowiedzieć się więcej z zakresu geografii, poznawać nieznanne obszary itp. na pewno mogła znaleźć w *Atlasie* nowe informacje, także i z tematyki górskiej. Hiszpania czy Francja już nie są „górami obfite”, lecz autor przytacza konkretne nazwy pasm, także przełęczy alpejskich – Wielkiej św. Bernarda i św. Gotarda. Wiadomości o rodzimych Tatrach, czyli „górach Karpackich”, nie wniosły w zasadzie nic nowego, choć do obecności rud metali Szybiński podchodzi ostrożnie: „mają się w nich zanadto różnego kruszce, kamienie itp.”<sup>83</sup>. Z Afryki i Azji wymienił po kilka pasm, aby na koniec podać nową dla polskiego czytelnika informację o najwyższych górach Ameryki „Andes albo Kordilleres”. Na tle epoki *Atlas* zarówno swym szczytnym celem – służenia jako podręcznik dla dzieci i młodzieży – jak i opracowaniem i zawartością merytoryczną musi budzić uzasadnione uznanie.

Pijar Stanisław Ładowski przyjął zakonne imię Remigiusz i pod nim przeszedł do historii<sup>84</sup>. Jako autor *Grammatyki geograficznej*<sup>85</sup> w definicji XXXII<sup>86</sup> informował: „góra iest wysokość nad strych Ziemi wyniesiona, na okolice kraiu widoczna, y która, choćby była naywiększa, mili jednak Niemieckiey nie osiąga”<sup>87</sup>. W tym samym tomie<sup>88</sup> przedstawił spis gór według kontynentów. Widzimy tu niewielki, lecz wyraźny krok wstecz. O ile z geografii pasm i szczytów Europy czytelnik mógł się dowiedzieć nowych rzeczy, o tyle obszary dalsze to istny labirynt faktów i zmyśleń. Tu można mieć do Ładowskiego pre-

<sup>80</sup> D. Szybiński, *Atlas dziecinny czyli rzeczy sposób do nauczenia geografii*, Warszawa 1772.

<sup>81</sup> J. Lewicki, *Geografia za czasów Komisji Edukacji Narodowej*, „Muzeum”, R. 26, Lwów 1910, t. 3, dodatek nr 6, s. 131.

<sup>82</sup> Cl. Buffier, *Geografia universalis*, Roma 1775.

<sup>83</sup> D. Szybiński, *op. cit.*, s. 165.

<sup>84</sup> J. Kołodziejczyk, *Książd Ładowski i jego „Historia naturalna”*, „Ziemia”, R. 12, 1927, s. 370–373; Z. Kosiek, *Ładowski Stanisław*, [w:] *PSB*, t. 18, 1973, s. 187–188; *idem*, *Ładowski Stanisław (Remigiusz)*, [w:] *Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987, s. 335–336.

<sup>85</sup> S. R. Ładowski, *Grammatyka geograficzna albo zbiór dokładny geografii nowym ułożony y zebrany sposobem*, t. 1–2, Warszawa 1774.

<sup>86</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 16. Definicje stanowiły omówienie w sposób hasłowy (alfabetycznie) najważniejszych pojęć z zakresu geografii.

<sup>87</sup> Ta sama definicja ukazała się w wydanej w Poznaniu w 1791 r. anonimowo pracy *Geografia albo zbiór wiadomości wielce potrzebnych o świecie*.

<sup>88</sup> S. R. Ładowski, *op. cit.*, s. 38–40.

tensje, miał dostęp do dobrych zbiorów i bibliotek, sam był tłumaczem. Informacji na temat geografii świata i gór w drugiej połowie XVIII stulecia docierało do Europy zachodniej i do Polski coraz więcej i, co ważne, były one coraz dokładniejsze. Zadaniem kompilatora było zebranie, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej znacznej części pozycji, krytyczne porównanie zawartego w nich materiału, wyselekcjonowanie powtarzających się oraz wiarygodnych informacji i wreszcie stworzenie nowego kompendium. Kilka lat później Ładowski wydał *Historię naturalną*<sup>89</sup>, której poziom wiedzy związanej z tematyką górską należy uznać za niski. Porównując ilość informacji na temat gór z innymi działami, widać wyraźnie, że jest ich stosunkowo bardzo mało. Ładowski oczywiście sam w górach nie był, Tatry według niego „ku tartaryi się ciągną”, w ich jeziorach żyją ryby, które „na grzbiecie kolce y kości mają zielone”<sup>90</sup>. Tak jak poprzedni autor, informacje na temat Tatr miał z „kolejnej ręki”. Ten rodzaj wiadomości na temat gór pod koniec XVIII wieku świadczy o wielkich dysproporcjach wiedzy geograficznej w społeczeństwie polskim. Z jednej strony mamy Ładowskiego i całą spuściznę Rzączyńskiego, obok tego występuje Hipolit Kownacki ze swoim traktatem *O górach*, gdzie postuluje jako pilne ich badanie pod względem mineralogicznym, opracowanie map, mamy wreszcie pierwszych naukowców badających Karpaty. Ci ostatni wprawdzie nie są Polakami, lecz wykładają na polskich uczelniach. W drugiej połowie XVIII wieku Ładowski należał bez wątpienia do epigonów wiedzy czasów saskich. *Grammatyka* nie była dziełem udanym, *Historia* także, w dodatku dzieło to zostało przetłumaczone na niemiecki „a przeto i naysorsze mniemanie o stanie tey nauki u nas, w Niemczech rozszerzyło”<sup>91</sup>.

Franciszek Paprocki<sup>92</sup> wydał w 1754 r. *Europę*, stanowiącą skróconą dla potrzeb szkolnych kompilację z dzieła Łubieńskiego *Świat*, która stała się podręcznikiem geografii używanym w szkołach jezuickich. Miała do 1767 r. siedem wydań. W tym z 1775 r.<sup>93</sup>, „z dołożeniem tablic uniwersalnych Azji, Afryki i Ameryki”, Paprocki zaledwie w paru zdaniach wymienił kilka górskich pasm europejskich, używając m.in. dawnej, ówczesnie już raczej niestosowanej nazwy Karpak (Karpaty). Prócz tego wymienił góry „Pyrenejskie”, „Alpes” i „Apenin”, wspomniał wulkany Wezuwiusz, Etnę i Hekłę. Wzmiankował ponadto o pięciu pasmach górskich w Azji, z Afryki i Ameryki, nie wymieniając jednak żadnego

<sup>89</sup> S. R. Ładowski, *Historia naturalna Królestwa Polskiego czyli Zbiór krótki przez Alfabet ułożony, Zwierząt, Roślin, y Mineralów znajdujących się w Polsce, Litwie, y Prowincjach odpadłych [...]*, Kraków 1783. Por. krytyka Ładowskiego w „Dzienniku Wileńskim” 1827, t. 2, s. 157; także J. Morozewicz, *Przegląd historyczny podręczników mineralogii w Polsce. Przedmowa do „Podręcznika Mineralogii” Tschermaka*, Warszawa 1900, s. 47.

<sup>90</sup> S. R. Ładowski, *Historia...*, s. 99.

<sup>91</sup> Dr Besser, *Pomnożenie Dykcyonarza Roślinnego ś.p. X. Krzysztofa Kluka*, „Dziennik Wileński” 1827, t. 2, s. 351–352.

<sup>92</sup> E. Aleksandrowska, *Paprocki Franciszek*, [w:] *PSB*, t. 25, 1980, s. 182.

<sup>93</sup> F. Paprocki, *Europa z części świata nayprzedniejsza*, Wilno 1775.

wzniesienia czy masywu. Autor intencje miał dobre, wydał mały podręcznik. Góry nie budziły u ówczesnych czytelników większych (by nie rzec żadnych) zainteresowań, dlatego też poświęcił im zaledwie parę zdań.

Analizując informacje zawarte w *Kraiopisarstwie* Michała Siekierzyńskiego, szczególnie te dotyczące geografii gór i pasm górskich, można zauważyć znaczne podniesienie poziomu wiadomości. Zwłaszcza odnosi się to do szczytów i pasm europejskich, których autor wymienia czternaście i wszystkie praktycznie bezbłędnie<sup>94</sup>. Dysponował także dobrymi, choć skromniejszymi, informacjami na temat gór i pasm Ameryki, wymieniając m.in. Andy, Kordyliery, Appalachy między Florydą a Kanadą oraz kilka wulkanów. Stosunkowo najslabszy był materiał dotyczący gór Afryki, lecz fakt ten można łatwo wytłumaczyć brakiem dokładnej znajomości geografii czarnego kontynentu. Informacje na temat świata gór zawarte w *Kraiopisarstwie* są wiarygodne, lecz stosunkowo skromne. Oddawały po prostu ówczesny stan wiedzy na ten temat, musiało jeszcze minąć sporo lat, zanim znajomość gór na kontynentach półkuli zachodniej znacząco wzrosła. Siekierzyński próbował także stworzyć w miarę dokładną definicję góry i pomniejszych wzniesień, czyli według niego pagórków. Nie były to jeszcze czasy Stanisława Staszica, jego badań oraz opisów Karpat, i znajomość gór, jak już wcześniej podkreślano, była w Polsce słaba. Na ich geografii Siekierzyński się nie znał, czy widział jakieś wyższe pasma, należy wątpić. Był erudyta gabinetowym, badań terenowych nie prowadził, materiałem ilustracyjnym dotyczącym świata gór nie dysponował. Pisał zatem, że góry nie mogą się wznosić wyżej niż na milę niemiecką i że ciągną się od Europy do Chin. Słuszna natomiast, lecz nieco niedokładnie sprecyzowana jest informacja o pasmach górskich, praktycznie jedna z pierwszych w naszej literaturze.

Antoni Mikucki<sup>95</sup> w swym dziele *Krótkie zebranie geografii*<sup>96</sup> zaliczył geografie (zajmującą się tylko Ziemią) obok astronomii (tylko ciała niebieskie) do kosmografii. Za konieczne, celem lepszego zrozumienia wiadomości, uważał przytoczenie definicji i pojęć geograficznych, m.in. takich jak morze, rzeka, półwysep itp. Definicja góry brzmi następująco: „góry iest wyniosłość ziemi znacznie wysoka”<sup>97</sup>.

Analizując materiał zawarty w omawianym dziele tak odnoszący się do gór jak i całej geografii, należy stwierdzić, że – podobnie jak opracowanie Łubieńskiego – dzieło to nie było na miarę czasów, w jakich powstawało. Daleko mu było do Wyrwicza, do poziomu Hubego nawet nie dorastało. Przy opisywaniu poszczególnych kontynentów omówił ich pasma górskie, co ciekawe, nie znając

<sup>94</sup> M. Siekierzyński, *Kraiopisarstwo powszechne państw świata całego teraźniejszych y dawnych*, Lwów 1766, s. 244–245.

<sup>95</sup> R. Leszczyński, *Mikucki Antoni*, [w:] *PSB*, t. 21, 1976, s. 169–170.

<sup>96</sup> A. Mikucki, *Krótkie zebranie geografii naturalney, polityczney y historyczney ku użytkowi młodzieży szlacheckiej*, Wilno 1776.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 6.



się na elementach geograficznych, mylił góry z przylądkami, uważając te ostatnie za góry nadbrzeżne: „kapy czyli góry nadmorskie” (m.in. Kap Horn, Kap Breton). Czytelnik dowiadywał się kilku nowych rzeczy z ich geografii, o wiele jednak więcej wiadomości wprowadzało go w duży, by nie rzec rażący błąd.

Rok 1781 przyniósł *Zbiór potrzebnych wiadomości* Ignacego Krasickiego<sup>98</sup>. Hasła dotyczące gór były potraktowane w sposób marginalny, z pasm wymienione są jedynie Alpy, Apeniny i Karpaty, wszystkim poświęcono po jednym zdaniu.

W roku 1783 ukazał się *Wstęp do fizyki* Jana Michała Hubego<sup>99</sup>. Praca jest na wysokim poziomie, zarówno z zakresu geografii, astronomii, jak i wiadomości dotyczących atmosfery czy wreszcie szeroko rozumianej fizyki. Jeśli chodzi o opisy geograficzne, a zwłaszcza te odnoszące się do tematyki górskiej, to Hube, wzorem swych poprzedników, korzystał z dzieł innych autorów, lecz opierał się głównie na literaturze zachodniej. Nie kompilował z licznych mniej czy bardziej wiarygodnych źródeł, ale starał się wybrać do swej pracy pozycje najnowsze, przedstawiające współczesną wiedzę na tematy górskie.

Pierwsze dekady drugiej połowy XVIII stulecia nie wniosły dużo w dzieło poznania gór. Niewiele, bardzo powoli, lecz jednak stopniowo horyzonty wiedzy poszerzały się. Dowody na to znajdujemy właśnie we *Wstępie* Hubego. Analizując informacje, zauważamy w porównaniu z poprzednimi dziesięcioleściami pewien postęp. Zjawisko zmian w szacie roślinnej wraz z wysokością nad poziomem morza było już znane. Na podstawie nie tyle badań, ile obserwacji zdawano sobie sprawę, że decydujący wpływ odgrywały tu czynniki atmosferyczne: opisał to w swym *Wstępie* Hube<sup>100</sup>. Geologia jako osobna gałąź nauki jeszcze wówczas nie powstała, jednak pewne zjawiska geologiczne starano się już tłumaczyć. Według ówczesnych najnowszych „odkryć”, zarówno rzeźba jak i budowa gór świadczyły, że powstały na dnie mórz (neptunizm), dlatego informacje te zostały zamieszczone w omawianym tu dziele. Wprawdzie Mont Blanc nie został jeszcze zdobyty, lecz zdawano sobie sprawę, że jest on najwyższym szczytem w Alpach. Hube pisał: „góra biała, jedna z najwyższych w Alp”<sup>101</sup>. Najwyższymi znanymi wówczas górami na świecie były Kordyliery (Andy), a za najwyższy szczyt uważano Chimborazo, który miał liczyć 6/7 mili (w rzeczywistości 6310 m n.p.m.), z kolei najwyższym pasmem europejskim były, zgodnie z prawdą, Alpy. Nieco wcześniej dotarły także do Europy szczątkowe informacje na temat Gór Księżycowych w głębi kontynentu afrykańskiego, Azja

<sup>98</sup> I. K r a s i c k i, *Zbiór potrzebnych wiadomości porządkiem alfabetycznym ułożonych*, t. 1–2, Lwów 1781.

<sup>99</sup> M. H u b e, *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych*, Kraków 1783. Zob. K. M r o z o w s k a, *Hube Michał*, [w:] *PSB*, t. 10, 1962–1964, s. 567–569; e d e m, *Zarys działalności pedagogicznej Michała Hubego (1737–1807)*, „Materiały i Studia z Dziejów Nauki Polskiej”, t. 2, 1954.

<sup>100</sup> M. H u b e, *op. cit.*, s. 25.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 8.

jednak pozostawała nieznana: „cała Azja nie ma wyższych gór nad Althayskie w Tartary”<sup>102</sup>. W roku 1788 ukazało się, bez większych zmian, powtórne wydanie *Wstępu*. Już jednak w kolejnej książce tego autora, także stojącej na wysokim poziomie, *Listach fizycznych*, informacje na temat gór zostały poszerzone, a co najważniejsze, uaktualnione. Świadczy to wyraźnie o autorze, który opracowując swe dzieła starał się zawsze korzystać z najnowszych odkryć naukowych. Będąc jednocześnie krytycznym wobec innych autorów, osiągnął swą pracą wysoki poziom.

W wydawanym seryjnie „Zbiorze Tygodniowych Wiadomości” ukazał się cykl artykułów poświęconych tematyce górskiej, noszących tytuł *O Górach*<sup>103</sup>. Został on wydany anonimowo w roku 1784. H. Madurowicz-Urbańska<sup>104</sup> w 1959 r. dzięki swym badaniom udowodniła, że autorem opracowania był Jan Jaśkiewicz. Powód napisania serii takich artykułów był oczywisty – za panowania Stanisława Augusta wzrosło zainteresowanie problematyką górską, a ówczesna wiedza o górach była bardzo mała, stąd chęć przybliżenia zagadnienia. Główny nacisk położono przy tym na stronę geologiczną, która wiązała się z chęcią poszukiwania w górach kruszców. Choć nie jest to jeszcze ten poziom, który zaprezentował Hube, to mamy tu wielki krok naprzód. Pojawiły się próby naukowych opisów, uzasadnienia powstania gór, podziału, a przede wszystkim opisów geologicznych. Przy opisie Wezuwiusza<sup>105</sup> autor wykorzystał materiały Pliniusza oraz wiarygodnych autorów współczesnych, m.in. Hamiltona. Polski czytelnik mógł wreszcie dowiedzieć się o wiele więcej ponad powtarzające się bez końca dotychczasowe wielokrotne informacje w rodzaju: „Wezuwiusz – góra ogień wyrzucająca”. Autor omówił utwory geologiczne, nazywając je górami, tworzące skorupę ziemską, ich skład petrograficzny, znacznie mniej zajmując się ich wiekiem i pochodzeniem. Opierając się na najnowszych pracach z zakresu geologii, Jaśkiewicz wymienił i scharakteryzował poszczególne warstwy i skały budujące góry<sup>106</sup>. Oczywiście, nie był to jeszcze poziom wiedzy w pełni wiarygodny, lecz przedstawiał najważniejsze współczesne ustalenia odnośnie do problematyki górskiej.

Zamieszczone w „Zbiorach” wiadomości na temat gór były jak dotąd najbardziej wiarygodnymi tego typu informacjami, jakie ukazały się w języku polskim. Wielka tu zasługa wydawców periodyku, którzy kierowani prądami Oświecenia, zdecydowali się na zamieszczenie tego rodzaju tekstów.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 78–79.

<sup>103</sup> [J. Jaśkiewicz], *O Górach, ich poznaniu y iak się dzielą*, „Zbiór Tygodniowy Wiadomości Uczonych”, Kraków 1784, kw. 1.

<sup>104</sup> H. Madurowicz-Urbańska, *Początki górnictwa węglowego i działalność Jana Jaśkiewicza na tym polu*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1959, ser. C, z. 3.

<sup>105</sup> [J. Jaśkiewicz], *op. cit.*, „Zbiór...”, nr 8 z 21 III 1784.

<sup>106</sup> [J. Jaśkiewicz], *op. cit.*, „Zbiór...”, nr 9 z 28 III 1784.

W roku 1786 wydano *Geografię*<sup>107</sup> Andrzeja Ewarysta Kuropatnickiego. Zostały w niej omówione poszczególne kontynenty i wchodzące w ich skład kraje. Przy opisach podano podstawowe wiadomości o położeniu, religii, bogactwach naturalnych, rolnictwie i hodowli. Encyklopedycznie wymieniono prowincje z głównymi miastami. O górach autor wspominał marginalnie, lecz – co jednak ważne – nie powtarzał bezkrytycznie żadnej ciekawostki czy kuriozum. Podał ich definicję, zaczerpniętą od Ładowskiego, ponadto wymienił alfabetycznie szczyty i pasma na poszczególnych kontynentach. Co ciekawe, a wyraźnie świadczące o braku zainteresowania problematyką górską u autora, przy opisach poszczególnych państw nie wzmiankował o występujących na ich terenach szczytach bądź pasmach. Podobnie zresztą nie interesowały go rzeki, niziny lub wyżyny czy inne formy ukształtowania powierzchni Ziemi. Z Europy wymienił z nazwy 25 szczytów i pasm, nie czyniąc między nimi różnicy. Wiadomości o niektórych z nich, przy ówczesnym postępie wiedzy geograficznej, wydają negatywne świadectwo autorowi. Pisał wszak pod koniec XVIII wieku i geografia Europy, zwłaszcza jej zachodnich terenów, była już dobrze znana. Tymczasem góry „Szwarcwalden” miały leżeć w Szwecji, zaś w Anglii, w hrabstwie Worcester napotykały na góry „Malwana”. Także informacje o geografii Rosji są w wysokim stopniu niewiarygodne. Na północ od Moskwy miały znajdować się góry „Hiperbora” oraz „Bogłoweńskie”. Informacje na temat gór pozostałych kontynentów są jeszcze niższego lotu.

Kolejną kompilacją z przytoczeniem szeregu wiadomości dotyczących tematyki górskiej było *Compendium geographiczne* Franciszka Siarczyńskiego<sup>108</sup>. Jak pisał autor:

*Góra, Mons*, zowie się garb ziemi nad iey powierzchnią znacznie wyniosły: mniejszy zaś wysokości *Pagórkem* się nazywa. Są góry, których wyniosłość [...] ma kształt ostrosłupa, iak naprzykład: w Palestynie *Tabor*; inne wielkie ciągną się pasmem iako góry *Karpackie, Alpy*, i.t.d. Kraie takimi górami przeplatane *górzystemi, Montana*, a przy nich leżące *Podgórzem, Submontana*, zowią się. Stąd części Województw Krakowskiego, Sandomierskiego i Ruskiego zajęte w Galicyi, od przyległości gór Karpackich, Podgórza mają nazwisko<sup>109</sup>.

Dalej pisał, że góry wybuchające i wyrzucające materię palną zwane były „ognistymi” lub „vulcanus” (Etna, Wezuwiusz). Gór lądowych nie należało mylić z górami piaszczystymi („Hak”, „Arene”) i kamiennymi („Skała”, „Opoka”,

<sup>107</sup> A. E. Kuropatnicki, *Geographia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomerii...*, Przemysł 1786.

<sup>108</sup> F. Siarczyński, *Compendium geographiczne*, b.m.i.r.w. Zob. Z. Rzepa, *Franciszek Siarczyński jako geograf*, „Ze skarbcza kultury”, z. 20, 1969, s. 5–72; E. Aleksandrowska, *Siarczyński Franciszek*, [w:] *Dawni pisarze polscy*, t. 4, Warszawa 2003, s. 39–41. Obszerna monografia dot. Siarczyńskiego: A. Kawalec, *Książd Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław etc. 2007, ss. 328.

<sup>109</sup> F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 7.

„Rupes”), które sterczały z wód morskich, stwarzając zagrożenie dla statków (te ostatnie góry były zwane także „rafami”). W słowniku wyrazów geograficznych pojawiły się Alpy, na oznaczenie ciągu gór wysokich.

W 1791 r. zostało wydane opracowanie traktujące wyłącznie o tematyce górskiej. Mowa tutaj o niewielkim objętościowo dziełku Hipolita Kownackiego pt. *O górach*<sup>110</sup>. Autor, zanim przystąpił do pisania, zgromadził obszerne informacje na temat świata gór przytaczane przez wielu zarówno ówczesnych jak i wcześniejszych pisarzy. Starał się dokonać dokładnej selekcji, wybierając tylko takich autorów, których wiadomości wydawały mu się wiarygodne i godne powtórzenia. Pragnąc, aby sprawy związane ze światem gór zostały wreszcie dokładne przedstawione, polemizował z istniejącymi dotąd na ich temat niektórymi poglądami, starając się je inaczej przedstawić lub też wytłumaczyć. Niestety, nie uniknął w swej kompilacyjnej pracy powtórzenia starszych, już mocno nieaktualnych poglądów. Gdyby cytował tylko autorów współczesnych, byłoby dobrze, niestety sięgał także po twórców wcześniejszych, często więc można napotkać w jego dziełku pewne naiwności. Dla Kownackiego najważniejsze były „skarby i bogactwa” znajdujące się w górach. Dlatego postulował, jako rzecz najwyższej wagi, aby poznawać, badać góry, uczyć się o nich, a nauka owa winna stać się wstępem do mineralogii. Ta bowiem, dzięki umiejętności czynienia spostrzeżeń, umiejętności dostrzegania znaków pozwala na odnalezienie użytecznych kopalin znajdujących się w głębi ziemi, a zwłaszcza gór. Jak pisał:

[...] zności zaś szczególna Gór, ich składu, własności i.t.d. prowadziłaby prosto i niby z pochodnią w ręku do niezmiernych ich wnętrzości, gdzie w niezgruntowanych przepaściach [...] rzeczy kopalnych siedliska<sup>111</sup>.

Należało zatem prowadzić ich badania i obserwacje, poznawać miejsca, gdzie występują żyły kruszców szlachetnych, gdzie można znaleźć rudy metali itp. Nowe są zatem zadania dla geografii i związanej z nią mineralogii (pojęcie nauk o Ziemi nie było wówczas znane i stosowane), a mianowicie poszukiwanie bogactw świata gór. Wszystkie te spostrzeżenia i poglądy były autorstwa uczonych zagranicznych, Kownacki przytaczał je i zaszczycał jako pierwszy na grunt rodzimy. Jako ważne należy zaznaczyć, że przytaczał także i własne argumenty.

Jeśli chodzi o kształt poszczególnych pasm, ich wysokości, kształty dolin, Kownacki powołuje się na Buffona i jego *Historię naturalną*. Strefy klimatyczne, hydrograficzne czy przyczyny powstawania gór nie interesowały go. Jeśli miał skąd przepisać pewne informacje a wydawały mu się wiarygodne, robił to. Nie prowadził badań terenowych, nie był geologiem czy mineralogiem. W sposób teoretyczny postulował tylko konieczność pozyskiwania ich bogactw.

<sup>110</sup> H. K o w n a c k i, *O górach*, Warszawa 1791.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 6.

Nieco miejsca poświęcił florze, wzmiankując, że na stokach południowych jest bujniejsza, a na północnych, z powodu braku słońca, skromniejsza. Najbardziej widoczne było to w przypadku lasów, dlaczego jednak powołuje się na Rzączyńskiego, nie wiadomo. W rezultacie czytelnik dowiadywał się, co było w sprzeczności z poprzednimi akapitami, że na południowych stokach mniej było opadów niż na północnych. Skutkiem tego korzenie drzew rosnących po stronie północnej gór miały zawsze dużo wilgoci. Gdyby Kownacki znał któreś z wcześniejszych dzieł badaczy spiskoniemieckich, penetrujących i opisujących południowe Tatry i inne części Karpat na wiele lat wcześniej, zapewne nie pisałby takich rzeczy. Niestety, najprawdopodobniej nie znał prac Davida Frölich<sup>112</sup>, Samuela ab Hortis<sup>113</sup> czy Andreea Czirbesza<sup>114</sup>. Korzystając z nie zawsze najbardziej wiarygodnych źródeł, pisał także, iż owe północne stoki były najbardziej zasobne w bogactwa i to właśnie w nich znajdowało się najwięcej kopalń. Jest jednak niezaprzeczną zasługą Kownackiego, że na tle innych erudytów

<sup>112</sup> David Frölich (1595–1648), spiskoniemiecki matematyk, astronom, geograf, autor kalendarzy, pierwszy znany z nazwiska taternik. Studiował w Elblągu, Wittenberdze i Frankfurcie nad Odrą, od 1629 przebywał w Kieżmarku, skąd udawał się w liczne podróże. W latach 1623–1647 wydał 30 kalendarzy ze swymi artykułami, za co od cesarza Ferdynanda III otrzymał tytuł „cesarskiego i królewskiego matematyka i praktycznego astronoma w królestwie węgierskim”. Najcenniejsze jego prace to geografia *Medulla geographiae practicae* (Bartphae 1639) oraz podręcznik dla podróżujących *Bibliotheca seu cynosura peregrinantium, hoc est, viatorium...* (Ulmae 1643–1644). Opisał w nich m.in. geografię Tatr i okolic. Literatura: J. Melzer, *Biographieen berühmter Zipser*, Kaschau und Leipzig 1833; J. Liptak, *David Frölich*, „Die Karpathen” 1943, nr 3–4; *Slovenský biografický slovník*, t. 2, Martin 1987; J. Szafłarski, *Poznanie Tatr*, Warszawa 1972, s. 37–48.

<sup>113</sup> Samuel Augustini ab Hortis (1729–1792), z wykształcenia prawnik i teolog, z zamiłowania mineralog. Nauczyciel i prorektor liceum w Kieżmarku. Odwiedzał często Tatry i Spisz, zebrał duży zbiór minerałów. W latach 1772–1782 ogłosił drukiem szereg prac, niektóre stanowią podstawowe źródło wiadomości o Tatrach (które nazywa Karpatami), Spiszu i Liptowie. Bardzo interesująca jest jego praca *Nachtrag zur Beschreibung des karpatischen Gebirges* („Privileg. Anzeigen” 1774, w 4 odcinkach) oraz *Topograpische Beschreibung des Flusses Poprad oder Popper in der Zips* („Ungarische Magazine” 1782, 4 odcinki). Obie prace wznowione w 1900 r. („Karpathen Post”) i 1901 r. („Zipser Bote”). Do dziś za najciekawszą uważa się pracę dotyczącą poszukiwaczy skarbów i czarnoksiężników w Tatrach *Von dem fremden Gold- und Schatzgräbern* („Privileg. Anzeigen” 1775, 8 odcinków). Literatura: J. Melzer, *Biographieen berühmter Zipser...*

<sup>114</sup> Jonas Andreas Czirbesz (1732–1813), spiskonieniemcki pastor ewangelicki z Nowej Wsi Spiskiej, mineralog, historyk, zebrał kolekcję minerałów z Tatr. Jest autorem pierwszego opublikowanego syntetycznego opisu Tatr: *Kurzgefasste Beschreibung des karpatischen Gebirges* („Allergnädigst-privilegirte Anzeigen aus sämtlich-kaiserlich-königlichen Erbländern” 1772 i 1773), przedstawiającego obszernie tatrzańską przyrodę, oraz *Beschreibung einer karpathischen Bergreise...* („Allergnädigst-privilegirte Anzeigen...” 1773), w którym opisuje swoją wyprawę na Krywań i wnosi uzupełnienia do pracy poprzedniej. Zajmował się także historią Tatr i Spisza. Literatura: J. Melzer, *Biographieen berühmter Zipser...*; *Slovenský biografický slovník*, t. 1, Martin 1986; S. Weber, *Andreas Jonas Czirbesz – ein Bachnbrecher in der Tatra*, „Jahrbuch d. Ungarische Karpathenreviens” XXXVII, 1907, s. 37–46; J. Szafłarski, *Poznanie Tatr...*, s. 170–186.

wzywał do zainteresowania górami, przede wszystkim z punktu widzenia ich gospodarczego znaczenia.

Poziom wiedzy na temat gór w pierwszej połowie XVIII stulecia w Polsce był niski. Przegląd prac potwierdza tezę, że dopiero druga połowa tego wieku to okres bardzo powolnych zmian w sposobie ich postrzegania i opisywania. Pojawiły się pierwsze symptomy poszerzenia wiadomości na ich temat, były one jednak w dalszym ciągu przysłowiową kroplą w morzu wobec bardzo niskiego poziomu wiedzy geograficznej w epoce saskiej. Z analiz ówczesnych tekstów rodzimych erudytów jasno widać, że nie prowadzili oni dokładnych kwerend, nie znali także zbyt dobrze ówczesnie dostępnej literatury w języku polskim, korzystali (kompilowali) z reguły tylko z kilku pozycji. Autorów zagranicznych często w ogóle nie znali, a jeśli już – to pojedyncze dzieła. Istniejące już od dziesięcioleci opracowania dotyczące południowych stoków Karpat pozostawały nieznane, zapewne w ogóle nie zdawano sobie sprawy z ich istnienia i prowadzonych tam wcześniej badań. Nikt nawet nie postarał się opracować istniejącej bibliografii geografii Polski. Przez całe XVIII stulecie wiedza na temat gór miała charakter kompilacyjny i, z kilkoma wyjątkami, stała na niskim poziomie. Dopiero koniec wieku przyniósł opracowania Jaśkiewicza i Kownackiego, którzy tematykę górską znacznie poszerzyli, postulując konieczność badań i poznawania świata gór. Prawdziwe poznawanie gór w Polsce rozpoczęło się jednak dopiero na początku XIX wieku, wraz z pierwszymi badaniami terenowymi autorstwa Stanisława Staszica.

*Janusz M. Ślusarczyk*

#### ISSUES OF MOUNTAINS IN THE WORKS OF 18<sup>TH</sup> CENTURY POLISH SCHOLARS

##### Summary

Polish scholars in the first half of the 18<sup>th</sup> century had minimal knowledge about mountains. This was largely due to a lack of field studies, local literature and access to foreign publications. Another major factor in this problem was the poor quality of Polish science at the time. In particular, Polish scholars were unaware of the Hungarian studies of the southern slopes of the Carpathian Mountains and also lacked a full bibliography of Polish geography. Gradual changes were made in the field of mountain studies in the second half of the 18<sup>th</sup> century, but the works published at that time were often simple compilations that, with a few exceptions, were of poor scientific quality. Considerable progress in the field was made thanks to the works of Jaśkiewicz and Kowancki, which were published at the end of the century. However, real scientific surveys of the Polish mountains only began in the 19<sup>th</sup> century with the publication of Stanisław Staszic's fieldwork.